

Rozważania ojca Arkadiusza

Praca nad duszą

Spośród wielu zajęć i obowiązków najważniejsza jest praca nad uświęceniem duszy. Święty Maksymilian powie dobitnie: „W chwili konania nie będzie nam potrzebna nauka, ani głośne czyny, ale uświęcenie duszy”. Nie oznacza to pogardy dla wszystkiego, za czym biegamy czy zdobywamy, lecz jasne wskazanie, iż człowiek, gdy przyjdzie mu stanąć przed Stwórcą, nie „schowa się” za zdobytym tytułem naukowym, ważną funkcją społeczną jaką pełnił, przyjętymi święceniami... Bóg spojrzy na naszą duszę, która wyda wonny zapach lub odór.

Dlatego św. Maksymilian ogromny nacisk kładzie na osobistą formację, która ma prowadzić do metanoi, przemiany serca. Pomocą są „codzienne ranne rozmyślenia, które są planem walki na cały dzień, rachunki sumienia są przeglądem walki. Nieprzyjaciel duszy stara się skracać te ćwiczenia duchowne. Bez nich jednak żyć nie można” – mówił o. Kolbe.

Zatem formacja, wchodzenie w swoje wnętrze jest walką, którą za wszelką cenę szatan chce wygrać. Nie wygra jej, pokonany przez naszą systematyczność i wytrwałość nasączone łaską Pana.



MATERIAŁY FORMACYJNE
DLA WSPÓLNOT
RYCERSTWA NIEPOKALANEJ



MARZEC 2021

METANOIA I FORMACJA

Intencja modlitewna na marzec:

Aby Wielki Post był czasem sprzyjającym naszej przemianie zgodnie z kryterium miłości i solidarności, jak uczy nas św. Maksymilian.

Pismo Święte:

Mk 1, 14-15

Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię

Nauczanie Kościoła

Jan Paweł II, fragment katechezy «METANOIA» — konsekwencja spotkania z Chrystusem, Audiencja generalna 30 VIII 2000 r.

Pojawia się tu ważne pojęcie, które Jezus będzie wielokrotnie wyjaśniał w słowach i czynach: «Nawracajcie się», po grecku metanoéite, to znaczy niech dokona się w was metánoia, radykalna przemiana umysłu i serca. Trzeba oderwać się od zła i wejść do królestwa sprawiedliwości, miłości i prawdy, które już się zaczęło. [...] Bóg czynnie poszukuje i z miłością wyczekuje grzesznego stworzenia. Przez metánoję, nawrócenie, człowiek powraca, podobnie jak syn marnotrawny, by uściskać Ojca, który nigdy o nim nie zapomniał ani go nie opuścił. [...] Misja apostołów również rozpoczęła się od usilnego wezwania do nawrócenia. Tym, którzy słuchali pierwszego przemówienia Piotra, przejęci do głębi serca, i pytali zatroskani: «Cóż mamy czynić?», apostoł odpowiedział: «Nawróćcie się (metanoésate) [...] i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego» (Dz 2, 37-38). [...] Po cudownym uzdrowieniu chromego, Piotr ponowił swe wezwanie. [...] Następnie wezwał ich do nawrócenia (por. 3, 19) i wzbudził w nich ogromną nadzieję: «Dla was w pierwszym rzędzie [...] Bóg [...] posłał Go, aby błogosławił każdemu z was w odwracaniu się od grzechów» (3, 26).

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. „Życie wewnętrzne podstawą działalności” [216], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.

W dążeniu do uświęcenia nikt nie zastąpi człowieka. Inni mogą go jedynie podierać. Człowiek posiada wolną wolę, którą może swobodnie wybierać, czy będzie wierny, czy nie. W każdej chwili my sami jesteśmy autorami swojej wieczności. Jak kto sobie pościele, tak się wyspi – mówi polskie przysłowie. Pan Bóg dopuszcza wszystko na większe dobro – nigdy na zło. Jeżeli są ciężkie warunki – to Pan Bóg chce, żeby się więcej modlić albo większych dołożyć starań, by nie osłabnąć. To bardzo ważne, bo nieraz zdarza się, że ktoś powiada: tamten wpłynął na mnie. Jeśli ulegamy złym wpływom, jest to wina nasza, bo dusza powinna się uciekać więcej do modlitwy, by oddalić złe wpływy. Wady musimy zwalczać i po to żyjemy w klasztorze, żeby się uświęcić – wszystko inne jest środkiem – jest głupstwem wobec tego celu. Ktoś by chciał dużo studiować, dużo zrobić dla chwały Bożej. To nie jest naszym celem samo w sobie. To wszystko jest głupstwem, o ile nie dopomaga nam do uświęcenia. W chwili konania nie będzie nam potrzebna nauka, ani głośne czyny, ale uświęcenie duszy. Z tego też względu praca nad uświęceniem duszy jest tak bardzo ważna. Ranne rozmyślanie jest planem walki na cały dzień, rachunki sumienia są przeglądem walki. Nieprzyjaciel duszy stara się skrócić te ćwiczenia duchowne. Bez nich jednak żyć nie można. Kiedy nieraz jest nam ciężko, dobrze będzie sobie przypomnieć, że życie jest krótkie. Wróg duszy stara się zająć ją jak najwięcej rzeczami zewnętrznymi, żeby się nimi zachłystnęła i do śmierci tak doszła. Dusza, która ma przed oczami swój cel, dba o skupienie wewnętrzne, żeby nie stracić natchnienia z góry, żeby być narzędziem w ręku Niepokalanej. Życie wewnętrzne, nie zewnętrzne, jest treścią. Dusza nie może się oddawać rzeczom zewnętrznym, lecz tylko pożyczać dla nich. Pierwszorzędnym celem jest życie wewnętrzne, stosunek sam na sam z Bogiem, z Matką Najświętszą, by być Jej narzędziem, stawać się coraz bardziej Jej, by dusza stała się taką, jak Jej. To przelewanie się życia wewnętrznego jest jedynie zdrowe, szarpanie się na zewnątrz przy pustce w sercu jest niewłaściwe.

Wyjaśnienie tekstów

Pochodzące z greki słowo metanoia, oznacza wewnętrzną przemianę. Na gruncie polskim głębiej – zarówno pod kątem teologicznym, jak i praktycznym – odkrył je i rozwinął Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Wyraźnie pokazał, że nie chodzi tu o jednorazowy akt, a o stały proces w życiu duchowym, który polega na przechodzeniu od starego do nowego człowieka. Dzieje się to w

doświadczeniu nieustannej walki (swoistego stanu wewnętrznego napięcia) między egoizmem a dążeniem do bezinteresownej miłości. Chodzi o świadomą akceptację codziennego (ob)umierania i uczynienia z niego aktu miłości wobec Boga i innych ludzi. Tylko w człowieku, który w wierze będzie dokonywał tego aktu miłości, może następować prawdziwa przemiana życia. Wówczas wszystkie cierpienia, wszelkie umieranie będzie rodziło nowe życie. W życiu takiej osoby można wyraźnie dostrzec, że prawo miłości jest prawem życiodajnej śmierci.

Rozważanie

Bez podjęcia wysiłku przemiany serca, bez wykorzeniania chwastów z duszy ludzkiej – życie duchowe zamiera niczym zaniedbana roślina... Jednak otoczona troską i opieką (bywa, że nieraz nie do końca sprawiającą przyjemność) wzrasta, rozkwita i owocuje! Dlatego tak ważna jest w naszej codzienności formacja. Ta rycerska, ta wypływająca ze wskazań spowiednika, ta, którą prowadzi nas Słowo Boże (choćby w codziennej Liturgii Słowa), a także ta, w której Boża Opatrzność niejako zanurza nas – poprzez wydarzenia, osoby, rozmowy, sytuacje, wyzwania – każdego dnia... Jeśli jesteśmy otwarci na Boże natchnienia, każdy moment możemy wykorzystać do wzrostu w życiu duchowym.

Pytania

- 1) Jak rozumiem słowo metanoia? Na czym ona polega?
- 2) Co jest mi łatwiej wybierać – sposób życia, jaki pokazuje świat czy wezwania płynące z „królestwa sprawiedliwości, miłości i prawdy, które już się zaczęło”? Dlaczego tak się dzieje? Co chcę zmienić, patrząc na swoje życie z takiej perspektywy?
- 3) Co jest dla mnie najtrudniejsze w procesie codziennego nawracania się? Gdzie szukam inspiracji, jak sobie z tymi trudnościami poradzić?
- 4) Czy w ogóle świadomie wyznaczam sobie obszary do pracy nad sobą? Jak to wygląda w mojej codzienności?
- 5) Którą płaszczyznę relacji (małżeńską, rodzicielską, braterską, rodzinną, zawodową itd.) wybieram w tym miesiącu, aby szukać w niej inspiracji do własnego wzrostu, pokonywania egoizmu, wewnętrznej przemiany? Dlaczego właśnie tę? Nad jaką cnotą, jakim zachowaniem, chcę w tej relacji pracować?
- 6) Które zdanie z podanych tu tekstów najmocniej mnie porusza? Co dla mnie oznacza? W jaki sposób mogę wprowadzić je do swojego życia?